

Jesień ochrony danych

Październik był miesiącem ochrony danych osobowych. W Polsce odbyła się piąta już edycja kampanii edukacyjnej „Nie daj się okraść, chroń swoją tożsamość” oraz 35. Międzynarodowa Konferencja Rzeczników Ochrony Danych i Prywatności. Natomiast Rada Europejska obradowała nad Europejską Agendą Cyfrową – także w kontekście bezpieczeństwa.

Warszawskie dyrektywy

Tegoroczną konferencję rzeczników ochrony danych i prywatności zorganizował polski Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych. Podjęto na niej osiem rezolucji. Trzy z nich odnoszą się do uznanych już zasad. Przypominają np. o obowiązku organu przechowującego dane do zachowania przejrzystości w odniesieniu do przetwarzania informacji. Wzywają też rządy do zapewniania większej jawności praktyk gromadzenia danych po to, aby szanowane były reguły funkcjonowania państw demokratycznych i obywatelskie prawo do prywatności. Dokumenty podnoszą też kwestię śledzenia w Sieci, które z jednej strony oferuje konsumentom korzyści (rozwój nowych produktów i usług, bezpieczeństwo), ale z drugiej – niesie zagrożenia, takie jak utrata prywatności. Podczas konferencji przyjęto także Deklarację Warszawską, dotyczącą upowszechniania się aplikacji mobilnych. W dokumencie zauważono, że ogromne ilości danych osobowych gromadzone przez aplikacje pozwalają nieustannie monitorować niczego nieświadomych użytkowników. W tym kontekście podkreślono, jak ważne jest, by aplikacje tworzyć zgodnie z zasadą minimalizacji zaskoczenia, co oznacza ni mniej, ni więcej tyle, że nie mogą posiadać one ukrytych właściwości, a powód i zakres gromadzenia za ich pomocą danych musi być jasny. Zwrócono też uwagę na rolę dostawców systemów operacyjnych, którzy powinni ponosić odpowiedzialność za swoje platformy i wykorzystywane w nich aplikacje. To operatorom jest bowiem najłatwiej zagwarantować ochronę danych użytkowników, dlatego Deklaracja Warszawska zachęca ich do certyfikowania swojej dbałości o ochronę prywatności użytkowników świata cyfrowego.

Bliżej rozporządzenia ogólnego

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji oraz GIO-DO uważają, że Unia Europejska musi niezwłocznie uporządkować przepisy dotyczące ochrony danych osobowych i uznać je za element niezbędny dla wzrostu zaufania do środowiska cyfrowego i wzmocnienia unijnej gospodarki. Z tego też powodu Polska stoi na stanowisku, że należy jak najszybciej dopracować i uchwalić

unijne rozporządzenie ogólne o ochronie danych osobowych.

I owszem, podczas październikowych obrad Rady Europejskiej zapadła decyzja, że prace nad rozporządzeniem ogólnym zakończą się do roku 2015. Ostatecznie więc szefowie rządów zgodzili się wspólnie stworzyć reguły ochrony prywatności, a także uznali, że dotyczą one przede wszystkim praw obywatelskich. W wyniku rozmów w Brukseli 21 października 2013 r. LIBE, czyli Komisja wolności obywatelskich, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych Parlamentu Europejskiego, przyjęła raport stanowiący propozycję brzmienia rozporządzenia ogólnego. To z kolei pozwala przejść do kolejnego etapu prac ustawodawczych nad tym dokumentem. Rząd RP poczytuje sobie za sukces, że niektóre punkty projektu LIBE – np. szeroka definicja danych osobowych i utrzymanie wymogu uzyskania zgody wyraźnej – zbiegają się ze stanowiskiem Polski.

Życzeniowa EAC

Problem ochrony danych jest podnoszony często i postawiony jasno. Pytaniem pozostaje, czy Europejska Agenda Cyfrowa (EAC) z 2010 r., która stanowi trzon unijnego myślenia o rzeczywistości wirtualnej, jest realnym dokumentem, czy raczej zbiorem życzeń nieprzystających do realiów. W dziale EAC „Zaufanie i bezpieczeństwo” czytamy na przykład, że „Europejczycy nie będą korzystać z technologii, którym nie ufają. Epoka cyfrowa to nie «wielki brat» ani «cybernetyczny dziki zachód»”. Opinia ta wydaje się nieprawdziwa, czego dowodzi wiele analiz dotyczących zachowań internautów i użytkowników narzędzi cyfrowych. Kwestii ochrony danych osobowych Polacy po prostu nie traktują poważnie. Jak wynika z sondażu przeprowadzonego przy okazji kampanii edukacyjnej GIO-DO „Nie daj się okraść, chroń swoją tożsamość”, 60% Polaków nosi przy sobie wszystkie swoje karty kredytowe i dokumenty osobiste, prawdopodobnie nie zdając sobie sprawy z tego, że w jednym momencie mogą stracić (a więc udostępnić) wszystkie swoje dane osobowe. Firma EMC Poland ostrzega, że 43% z nas korzysta z internetu rzadko lub wcale i nie potrafi świadomie posługiwać się technologią cyfrową. Niepokoi również, szczególnie w kontekście wzrostu popularności smartfonów, że w 2012 r. jedynie 9% osób ankietowanych na cele raportu Fundacji Bezpieczniej w Sieci chroniło swoje urządzenia mobilne oprogramowaniem typu firewall. Jak ma się do tego postulat EAC, że „era cyfrowa powinna charakteryzować się wiarą we własne siły i emancypacją; wykształcenie lub umiejętności nie powinny być przeszkodą w dostępie do tego potencjału”?

(M. Wilk)